

Zabiło serce świętego Michała

MIESZKAŃCY LUBLINA POCZULI SIĘ DZWONNIKAMI

LUBLIN Wczoraj dziesiątki lublinian osobiście uderzyły w dzwon świętego Michała w Wieżę Trynitarcką. Była to jedyna okazja w roku. Na co dzień dzwon stanowi bowiem obiekt muzealny. Wczoraj oznajmił mieszkańcom miasta święto swojego patrona – Michała Archanioła. Następną okazja dopiero za rok.

Dźwięk dzwonu można było usłyszeć dwukrotnie: w samo południe i o godz. 20. Osobą, która jako pierwsza uruchomiła dzwon świętego Michała był Tomasz Pietrasiewicz z ośrodka w Bramie Grodzkiej, pomysłodawca i współinicjator przedsięwzięcia. Zaraz za nim ustawił się ksiądz Alfred Wierzbicki, wikariusz

biskupi do spraw kultury, tę samą czynność powtórzyły dziesiątki lublinian, którzy specjalnie z tej okazji odwiedzili Wieżę Trynitarcką.

– Historia dzwonu ściśle wiąże się z dziejami Lublina – mówi Maciek Zbytniewski, student polonistyki, który wspisał się wczoraj na Wieżę Trynitarcką. – Wydobyć z niego dźwięku sprawia, że ta odległa przeszłość do nas wraca, przypominając kim jesteśmy i jakie mamy korzenie. Dla mnie to okazja, żeby się na chwilę zatrzymać. Przychodzę tu co roku.

Trzy lata temu w święto Michała Archanioła dzwon odezwał się po raz pierwszy po 200-letnim milczeniu. Na ten jedyny dzień został wówczas przeniesiony na plac Po Farze,

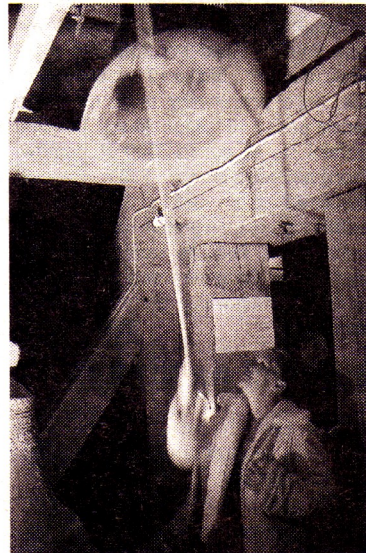
czyli na miejsce skąd pochodzi. Potem wrócił do muzeum w Wieży Trynitarckiej, ale postanowiono, że misterium odbywać się będzie co roku.

MAŁGORZATA WACH

PAMIĄTKA ŚREDNIOWIECZA

Dzwon jest jedną z nielicznych pamiątek kościoła Świętego Michała Archanioła, którego historia sięga przełomu XIII i XIV wieku. Święty Michał jest m.in. patronem radiowców, dlatego o godz. 19 odbyła się

w archikatedrze Msza Święta w ich intencji. A o godz. 20 na plac Po Farze wyruszyła procesja z kościoła „Ave” na Bronowicach. Poprowadził ją ksiądz Ryszard Winiarski, duszpasterz środowisk twórczych. MW



MICHAŁ Dziesiątki lublinian bity wczoraj w dzwon. Fot. MOUL